

[DO I OD REDAKCJI]

Emilian Kamiński: życie splecione z teatrem

W ubiegłym tygodniu pożegnaliśmy Emiliana Kamińskiego – aktora, reżysera, założyciela i dyrektora Teatru Kamienica oraz Fundacji Wspierania Twórczych Inicjatyw Teatralnych Atut, artystę zaprzyjaźnionego z naszą redakcją. Pogrzeb odbył się w kościele św. Karola Boromeusza w Warszawie; Emilian Kamiński spoczął w Alei Zasłużonych na warszawskich Powązkach Wojskowych. Prezydent nadał Mu pośmiertnie Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. „Żegnamy wybitnego artystę, który w swojej twórczości harmonijnie łączył powagę z humorem, a estetykę z etyką” – podkreślił w liście odczytanym podczas uroczystości pogrzebowej.

Emilian Kamiński zmarł w drugi dzień świąt (26 grudnia) w wieku 70 lat, po długiej i ciężkiej chorobie. Kilka dni przed śmiercią został odznaczony przez ministra kultury Piotra Glińskiego złotym medalem Zasłużony Kulturze Gloria Artis. Znany był z licznych ról filmowych i kreacji telewizyjnych, ale obok rodziny to teatr był jego wielką miłością. Wraz z żoną stworzył niezwykle

miejsce na mapie kulturalnej Warszawy. Jak na łamach naszego serwisu (polityka.pl) wspominał Jerzy Baczyński: „Prywatny teatr Emiliana Kamińskiego i Justyny Sieńczyłło jest jednocześnie niezwykłym, społecznym domem kultury. Są tu organizowane warsztaty teatralne dla dzieci z ośrodków opiekuńczych, były wigilie dla bezdomnych; są przedstawienia, w których uczestniczą i które przygotowują osoby niepełnosprawne, jest nawet szkoła rzemiosł artystycznych. Ba, foyer teatru to jedyne miejsce, gdzie można obejrzeć – dumę Emiliana, zagorzałego warszawskiego patrioty – wielką trójwymiarową rekonstrukcję śródmieścia stolicy z 1939 r.”

To piękne, co Emilianowi i Justynie udało się tam stworzyć, ale też cena była bardzo wysoka – dodawał redaktor naczelny POLITYKI. – Prywatny teatr to w Polsce przedsięwzięcie karkołomne. Opowiadał mi Emilian, nie skarżąc się, o wiecznym stresie, czy uda się zarobić na czynsz, ogrzewanie, comiesięczne wynagrodzenia dla stałego zespołu. Teatr wynajmował więc powierzchnie

na imprezy komercyjne, nieustannie szukał sponsorów, od lat zabiegał o dotacje na spektakle. Także o to, by prowadząca teatr fundacja zyskała jakieś gwarancje bezpieczeństwa lokalowego i czynszowego – tu akurat bezskutecznie. (...) Rodzina i Teatr to było jego życie, jego napęd, radość, nierozzerwalnie splecione. Teatr Kamienica bez Emiliana? Został solidnie zbudowany Jego rękami, ma wierną publiczność, jest ważnym i oryginalnym miejscem stołecznej kultury. I będzie grał dalej. Może już jako Teatr Kamienica imienia Emiliana Kamińskiego?”

Rodzinie i Bliskim Emiliana Kamińskiego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

